

POLAK WE FRANCJI

Le Numéro : 50 centimes.

Numer : 50 cts.

" LE POLONAIS EN FRANCE " — Journal hebdomadaire

Przedpłatne Francji :

Cena numeru.... 50cts

Miesięcznie..... 2fr.50 cts

Po za Francją w Europie :

Rocznie..... 48 fr.

W Ameryce :

Rocznie..... 3 dol.

Pismo poświęcone

sprawom religijnym, społecznym i ojczystym

Wychodzi w każdą niedzielę

ORGAN ZWIĄZKU TOWARZYSTW KATOLICKICH

Adres Redakcji i
Administracji

263 bis, rue Saint-Honoré
PARIS (1^{er} arr.)

Nr. czeku 97067

Telefon : Richelieu 90-40

PARYŻ

NIEDZIELA 30 GRUDNIA 1928

Rok. V — N° 53



Matka Boska z Dzieciątkiem

SEJMIK CENTRALNEGO KOMITETU POLAKÓW WE FRANCJI

W niedzielę 16 grudnia odbyły się w Douai obrady Sejmiku Centralnego Komitetu Polaków we Francji. Na zjazd przybyło 56 delegatów Komitetów Towarzystw, a nadto przedstawiciele prawie wszystkich organizacyj i związków wychodźczych, między nimi i delegaci Głównego Zarządu Związku Robotników Polskich. Także i ze strony władz konsularnych znajdował się przedstawiciel na jeździe.

Obrady rozpoczęto już o 9-tej rano. Sejmik zagaił prezes C. K. P., p. Szambelańczyk hasłem «Cześć Ojczyźnie», poczem po krótkim powitaniu gości przedłożono porządek dzienny, który też przyjęto bez dyskusji. Obrady odbywały się w wielkim spokoju, poważnie. Poruszono szereg spraw wychodźców polskich.

Po południu przystąpiono do obioru nowego Zarządu, który przedstawia się następująco: (dok. na str. 3).

NA UROCZYSTOŚĆ NOWEGO ROKU

Ewangelia u św. Łuk. w rozdziale II.

W on czas gdy się spełniło ośm dni, iż by obrzezano dzieciątko; nazwane jest imię Jego Jezus; które było nazwane od Anioła pierwej, niżli się w żywocie poczęło.



«Mój synu, korzystaj z czasu»... Z morza czasu podnosi się i staje przed nami Nowy Rok. Na usta mnóstwo się ciśnię pytań, na które niema odpowiedzi. Co nam ten Nowy Rok przyniesie? Jakie nadzieje urzeczywistni? Które o-

bawy staną się smutną prawdą. Jakie nieprzewidziane wypadki odegrają się w tym roku dopiero co zaczęłym? Nikt z nas tego nie wie. Mogą nastąpić nieobliczalne wypadki, rozbić się najśluszniejsze nadzieje, najgorsze obawy szczęśliwie znaleźć rozwiązanie. Przyszłość leży w ręku Boga. On jest Panem świata i czasu. Każdy z nas przychodzi dziś do Niego z jakąś prośbą w oczekiwaniu pomyślnego jej załatwienia. A wszystkie te prośby koncentrują się w tej jedn-iej — o szczęście w Nowym Roku, którego sobie wszyscy wzajemnie życzymy. Dużo, owszem rzecz najglówniejsza zależy od nas samych. Sami możemy z Bożą pomocą i łaską urzeczywistnić życzenia, które sobie dziś jedni drugim składamy. Tej zaś pomocy Bożej możemy być pewni, jeżeli sami zrobimy to, co do nas należy. Życzymy sobie wszyscy szczęścia, około, około zdobycia tego szczęścia pracujemy, to szczęście też osiągniemy, jeżeli pójdziemy za ostrzeżeniem Ducha św., które na początku roku powinno być przedewszystkiem przedmiotem naszego rozważania: «Mój synu, korzystaj z czasu.»

Czas jest rzeczą bardzo ważną i bardzo kosztowną. Od sposobu jego użycia zależy nasze wieczne szczęście. Nie istniejemy przecież jedynie dla życia ziemskiego. Ze śmiercią ciała nie wszystko się kończy. Czeką nas wieczność. Tak uczy nas wiara św. i przekonanie powszechne rodzaju ludzkiego, tego domaga się nasz rozum i tęsknota naszego serca. Ci tylko, którzy się tej wieczności boją, którzy w niej nic dobrego dla siebie się nie spodziewają po życiu pełnem złości i występków, przeczą jej. Lecz napróżno. Mimo największych wysiłków nie zdolano jeszcze zachwiać tą prawdą, którą wyznają nie tylko wszyscy chrześcijanie, ale i ludzkość cała: «Wierzę w żywot wieczny». Nie przytoczono żadnego dostatecznego dowodu na to, że wieczności niema.

Nasza wieczność zaś zależy od tego, jaki użytek zrobimy z danego nam czasu. Życie ludzkie można porównać z rolą. Poszczególne dni to jakby grzędy, w które się siew ziarno. Jeżeli w nie włożymy nasienie dobrych uczynków, wyrośnie z niego bogate żniwo — jeżeli przeciwnie zasiejemy ziarno złości, to i ono wprawdzie dojrzeje do dnia żniwa, ale na wieczne przekleństwo.

Rozważmy dalej, drodzy Bracia, jak z drugiej strony ten czas szybko mija. Gdzież to bowiem są te 20, 30, 100 i więcej lat odkąd jesteśmy na ziemi. Przeminięły jak mija sen. Kiedy przenosimy się w ubiegłe stulecia dziejów ludzkości, to czyż one nie przedstawiają się nam jakoby jedna chwila? Jakżeż więc nieroztropną jest rzeczą, żeby tracić te krótkie, tak szybko mijające godziny dla marności tego świata, dla niskich pożądlwości ciała, ku zadowoleniu skąpstwa i próżności, a nie starać się wcale o radości, bogactwa i zaszczyty wieczności.

Rozważmy wreszcie i to, że czas utracony już nigdy nie wraca. Wiele rzeczy można odzyskać napowrót. Utracony majątek możesz znowu pozyskać, przywrócić zdrowie utracone, stanowisko, którego musiałeś się wyrzec, miasto odebrane znowu zdobyć, zburzony dom odbudować, ale najmniejszej chwili czasu nie zdołasz odzyskać z powrotem. Przepadła bezpowrotnie. Dlatego idźmy wiernie za ostrzeżeniem mędrca, który woła na nas: «Mój synu, korzystaj z czasu».

Ale jak? W ten sposób, żeby nic nie działo się przeciwko P. Bogu, nic bez Boga, a wszystko dla Boga.

Nic przeciwko Bogu. Działać przeciwko Bogu byłoby zresztą rzeczą niesprawiedliwą i zuchwałą. On przecież jest naszym absolutnym Panem. Jemu zawdzięczamy wszystko, czem jesteśmy i co posiadamy. Dla Niego saego tylko jesteśmy. A jak naszego życia przyczyną, tak również jest jego celem. «Bój się Boga, a chowaj Jego przykazanie, to jest cały człowiek». Jeżeli więc tak zupełnie od Boga zależymy, czyż nie byłoby to rzeczą zuchwałą, przeciwko niemu się podnosić?

Nic bez Boga, bo bez Niego żyć i tak nie można. «W Nim żyjemy, ruszamy się i jesteśmy» — mówi św. Paweł.

Wszystko dla Boga. To się stanie, jeżeli wszystko, co obowiązek twojego stanu na ciebie nakłada uświęcisz przez dobrą intencję i wypełnisz to z miłości ku Bogu, żeby Go uczyć i Jemu się przypodobać. Albowiem «czyście, czy pijecie, albo co innego czynicie, wszystko na chwałę Bożą czyńcie».

Czy to ciężko, drodzy Bracia, żyć jedynie dla Boga? Patrząc, Bóg nie żąda cudów, nie żąda przelania krwi, żadnych nadzwyczajnych ofiar i wysiłków. Zaczynaj każdy dzień z Bogiem, przeżywaj go z Bogiem w sumiennem spełnianiu swoich obowiązków, a wreszcie z Bogiem go zakończ, to żyjesz dla Boga i używasz czasu dla swego zbawienia. Cokolwiek wtedy Nowy Rok przyniesie, on będzie szczęśliwym, radości będą słodsze, prace łatwiejsze, cierpienia znośniejsze, ofiary lżejsze, straty mniej gorzkie. Wtedy każdy dzień będzie krokiem do nieba. A choćby nawet ten rok był ostatnim, to nie straciłeś owszem wszystko zyskałeś, będzie on dla ciebie kluczem, który ci otworzy bramy szczęśliwej wieczności i w ten sposób stałby się rokiem prawdziwie szczęśliwym.

Dlatego: Nic przeciwko Bogu! Nic bez Boga! Wszystko dla Boga.

